1/2p d7

SEJM CZTEROLETNI

Mowy zawarte w tomie III. 1788-1792.

Rok 1788.

~~xxxBernowiczxMichałxxnrxx28xdxx2xXxx~~

1. Jordan Jan. Głos... 2.XI. nr. 6.
2. Karśnicki Ludwik, Głos...3.XI. nr.4.
3. Krasiński Jan, Mowa... 10.XII. nr. 7.
4. Mniszech Michał Wandalin, Głos... 27.X. nr 3.
5. Suchodolski Wojciech, Mowa... 11.XI. nr. 5.
6. Stanisław August, Mowa... 7.X. nr. 2.

Rok 1789.

1. Bernowicz Michał, Mowa... 2.X. nr.28.
2. Butrymowicz Mateusz, Głos...7.III. nr.16.
3. Czacki Michał, Mowa... 26.II. nr.12.
4. Krasiński Adam bp., Głos...18.VIII. nr.25.
5. Kublicki Stanisław,Przymówienie się...16.IV. nr. 21.
6. " " " ...28.IX. nr. 27.
7 " " " ...15.XII.nr. 30
8. Mniszech Michał Wandalin, Głos...29.I. nr. 10.
9. Morski Onufry, Głos... 3.VIII. i 6.VIII. nr. 24.
10. Moszyński Fryderyk Józef, Głos... 9.III. nr. 17.
11. Potocki Ignacy,Głos... 10.XII. nr. 29.
12. Radziszewski Michał, Głos...26.II. nr. 13
13. Rożnowski Antoni, Głos...17.III. nr. 18.
14. Stanisław August, Głos...7.IX. nr. 26.
15. Strasz Michał, Głos... 3.IV. nr. 20.
16. Suchodolski Wojciech, Mowa... 5.VI. nr. 22.
17. " " ,Mowa...17.VII. nr. 23.

~~18. Świętosławski Wojciech, G~~

ł

18. Swiętosławski Wojciech, Głos... 3.III. nr. 15.
19. Szembek Krzysztof bp., Głos...19.I. nr. 9.
20. " " " , Głos... 27.II. nr. 14.
21. Walicki Bazyli, Mowa...8.I. nr. 8.
22. Wawrzecki Tomasz, Głos...20.II.nr.11.
23. Zeleński,Franciszek, Mowa...26.III.nr.19.

Rok 1790.

1. Dłuski Sebastyan, Głos...2.IV. nr.1.
2. Kościałkowski Tadeusz, Mowa...26.IV. nr.32.
3. Krasiński Adam bp., Mowa...7.V. nr.33.
4. Mostowski Tadeusz, Podziękowanie...13.XII.nr.36.
5. Pągowski Józef, Mowa...20.XII. nr. 35.
6. Rzyszczewski Adam,mGłos...10.V. nr.34.
7. Wybranowski Ignacy, Mowa...30.III. nr.31.

Rok 1791.

1. Chojecki Jan, Głos... 15.IX. nr. 41.
2. Czacki Michał, Głos... 24.XI. nr.47.
3. Dłuski Tomasz, Mowa...20.I. nr.37.
4. Hryniewiecki Kajetan, Mowa...14.XI. nr.45.
5. Moszyński Fryderyk Józef, Głos...23.IX. nr.43
6. " " " , Głos...26.IX.nr.44.
7. Sokołowski Serafin, Odwołanie się...4.IV. 38.
8. Stanisław August, Głos... 13.XII. nr. 48
9. Suchorzewski Jan, Głos... 3.V. nr.40

10. Swiętosławski Wojciech, Głos...15.IX. nr.42.

11. Witosławski Józef, Głos... 22.XI. nr 46.

12. Zakrzewski Ignacy, Mowa...3.V. nr.39.

Rok 1792.

~~1. Stanisław August, Głosy... 27.I. 49.~~

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Jegomości Xiędza

ADAMA KRASINSKIEGO

BISKUPA KAMIENIECKIEGO

Przy oddaniu od Deputacyi pierwszego Proiektu, o Seymikach

Dnia 7. Maia Roku 1790.

MIANA.

NAIASNIEYSZY PANIE!
PRZESWIETNE RZPLTEY SKONFEDEROWANE STANY!

Deputacya Rządowa przynosi początek Dzieła swoiego, pod Sąd y uwagę Prześwietnych Stanow, oświadczywszy nayniższe podziękowanie, że na dzień zaszczycony znakomitą iutrzeyszego Święta uroczystością wyznaczyć raczyliście dla Nas Audyencyą.

Spodziewamy się, że te pierwiastki pracy Naszey, staną się przyiemnym dla Nayiaśnieyszego Pana wiązaniem, a dla Przes: Stanow okazaniem posłuszeństwa Naszego; Chociaż dla bardzo ważnych przyczyn, wszystkich Rozdziałow razem składaiących cały Rząd polityczny, niewprowadzamy.

Podług naszego rozumienia, niebyłoby dosyć na tey iedney uwadze, że pamięć ludzka, niemogłaby nigdy obiąć, całego składu obszerney szczegułow rozległości, ale ieszczeby nam lękać się przychodziło, ażeby tumultem różnych opinii otoczone zdanie, Prześw: Stanow, nieutopiło Rezolucyi, w długich y zawiłych deliberacyach.

Rząd Kraiu powinien być wystawiony w naydoskonalszym porządku przed oczy Publiczności, ażeby każdy widział w poprawie Formy Rządowey, naypierwey, polepszenie losu swoiego, potym spokoyną Oyczyzny exitencyą, a w niey zupełne bespieczeństwo, wolności, życia, maiątku, wszystkich w powszechności Obywatelow.

Czytaliśmy dawne Prawa, y naleźliśmy w nich, iedne bardzo rostropne, drugie przyćmione oboiętnością, ktore przez wyszukane tłomaczenia, stawszy się nasieniem Nierządu, zaraziły w długim przeciągu czasu, cały Kray obrzydliwą anarchią. Dla czego nietrzeba się dziwować: że wieki Nasze widziały wolność Szlachecką zgwałconą y obróconą w podległość zuchałych Obywatelow. Wszakże ktokolwiek dotychczas niechciał znać Prawa żadnego nad sobą, znalazł zawsze w tłomaczeniu Jego, czymby mogł zasłonić gwałtowność przemocy swoiey.

Mamy dawne, mamy y świeże przykłady, wygurowaney bezkarności, gdzie nie ieden zuchwały Obywatel, zgromadziwszy z całego Swiata włoczęgow, naieżdżał Seymiki, a potym rozpędziwszy Possessyonatow, własnego Woiewodztwa, obierał domownikow swoich Deputatami, albo Posłami; dyktował Instrukcyą z tym obowiązkiem, ażeby podług tychże Instrukcyi, układane były na Seymie

Konstytucye, Sancyta, zamiany Dobr, wymyślone do Skarbu pretensye, y inne millionowe monstra, ktore będą w potomne wieki Swiadkiem nierządu Naszego.

Prześwietne Stany! wyznać muszę: że gdyby przezorność Wasza, nie położyła Tamy, wstrzymuiąc impet rozchukaney anarchii; iużbyśmy od Roku 1775, aż do tego rachuiąc czasu, nietylko Kray y wolność stracili, ale nawet, Jmie Narodu Polskiego, zostałoby w chańbie, y niepamięci ludzkiey zagrzebane.

Troskliwość Wasza o całość y o sławę Oyczyzny, wyznaczyła Deputacyą, ażeby obiaśniwszy ciemnotę Praw dawnych, ułożyła z nich Formę trwałego Rządu, w składzie nayprzyzwoitszym do stanu Republikanckiego, y obrządkow Kraiowych.

Już iedna część rozkazow Waszych iest dopełniona.— Już Deputacya zasady Rządowe oddała, gdzie ponieważ zaraz na czele tych zasad, Prawodawstwo w rękach Narodu położyła, więc powinna teraz explikować się z szczegułow do Prawodawstwa przywiązanych.

Wszystkie Seymiki będąc żrodłem Prawa, staią się żrodłem Rządu, y Kraiowey podległości. Naypierwszym tedy staraniem było Deputacyi, ażeby to naypoważnieysze Obrad Naszych żrodło, nie mogło być żadną zmięszane intrygą, ani zakłucone, gwałtownością.

Ktokolwiek pamięta, burzliwość dawnych Seymikow Naszych, przyznać musi, że naywięcey pomyślności Kraiowey zawisło na tym, ażeby z tego czystego żrodła, przez sposob dawney na Seym Instrukcyi Posłom, cichym y spokoynym strumieniem płynęła wola Narodu. Dla czego zachowuiąc przyzwoitość dobrego porządku, przynieśliśmy naypierwey Proiekt o Seymikach, w tym mniemaniu: że gdy poydziemy śladem za poprzedzaiącemi zasadami, zbłądzić niegdy możemy.

Położyliśmy w zasadach naypierwey Seymiki, iako maiące naywiększy związek z Rządem politycznym. Potym położyliśmy Seym, y Sądy Seymowe, iako Rozdziały iednym ogniwem spoione z Seymikami. Teraz tedy życzemy sobie, ażeby idąc za koleią ułożonego przez Nas porządku, po zakończonych Seymikach, mogliśmy dalsze Rozdziały o Straży, y o Kommissyach wprowadzać do Prześw: Stanów; a kończyć Dzieło Nasze, na Prawach Kardynalnych, do ktòrych ściągać się powinny, wszystkie części Rządu, iako do centrum swoiego zamiaru.

Niewiem: ieżeli się dostatecznie wyexplikowałem Jmieniem Deputacyi Naszey; dla tego przy oddaniu Proiektu Seymikow do Laski, proszę o przeczytanie Przedmowy, gdzie się cała w Gronie swoim Deputacya daleko iaśniey z czystych Intencyi swoich, y czynności bezparcyalney usprawiedliwić pragnie.

Ja tylko z Osoby y żądania moiego, ośmielam się przyłączyć niektóre warunki, które do uwagi Prześw: Stanów podaię.

W WARSZAWIE

w Drukarni Nadwor: JKMci i P. Kom: Eduk. Narodowey.

SEJM
CZTEROLETNI
Mowy Ustawy
i Pisma

3

1788-91